



## Czesi mogą spać spokojnie. W Pradze są dwa nowe talenty!

data aktualizacji: 2018.06.30



**Myśląc o czeskim żuźlu większość kibiców od razu, bez problemów wymieni Vaclava Milika. Po chwili zastanowienia padnie zapewne jeszcze nazwisko Eduarda Krcmara, Josefa Franca czy Mateja Kusa. Niewykluczone, że wkrótce zrobi się głośniejsze o pewnym Janku i Petrze.**

Pierwszy z naszych dzisiejszych bohaterów - Jan Kvěch na świat przyszedł 18 października 2001 roku, z kolei Petr Chlupáč urodził się 2 lipca 2002 roku. Kibice żuźla po raz pierwszy mieli okazję o nich usłyszeć w sierpniu ubiegłego roku, gdy rywalizowali w Pradze w półfinale FIM Speedway Youth World Championship w klasie 250cc. Na domowej Markecie im co prawda nie wyszło do końca, bowiem Chlupáč zajął jedenaste miejsce (5 punktów), a Kvěch piętnaste (3 punkty), lecz pierwszy z nich otrzymał „dziką kartę” na finał, ze względu na brak zawodnika gospodarzy. Tam także niezbyt poszalał, bo gdy Karol Župíňski odbierał srebrny medal Mistrzostw Świata, Chlupáč klasyfikowany był na piętnastym miejscu (3 punkty). Może obaj nie namieszało zbyt wiele w tych rozgrywkach, lecz dali znać żuźlowemu światu, że są młodzi i zdolni u naszych południowych sąsiadów. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy ich pierwszych startów na pięćsetkach, które miały nastąpić w tym roku.

Zawodnicy AK Markety Praga sezon zainaugurowali turniejem Prague Open rozgrywanym na ich domowym torze, w którym nagrodą było miejsce rezerwowego podczas Grand Prix Czech. Lepiej wypadł Chlupáč, który z siedmioma punktami zajął dziewiąte miejsce, a Kvěcha sklasyfikowano na pozycji czternastej (3 punkty). Brak doświadczenia był widoczny także podczas rozgrywek czeskiej Extraligi, gdzie obaj nie byli skuteczni, ale też nie odstawali zbyt od rywali. Wszystko mogło

napawać optymizmem, a co najważniejsze - regularne starty prędzej czy później zaprocentują. I stało się to bardzo szybko, bowiem podczas kwietniowej, 2. rundy Indywidualnego Pucharu Czech w Brezolupach obaj osiągnęli znakomity wynik. Kvěch „odpalili” i stanął na podium, a gdyby nie wykluczenie, mógłby nawet wywalczyć komplet. Jego kumpel - Chlupáč ledwie punkt mniej i piąta pozycja. Biorąc pod uwagę poziom czeskiej juniorki oraz fakt, że liderami tejże formacji są Filip Hajek i Patrik Mikel, zapowiadała się między naszymi bohaterami ciekawa walka o medale w MIM Czech. I sami zainteresowani potwierdzają, że będą mocnym zagrożeniem dla Hajka, który w chwili obecnej prowadzi z pięcioma punktami przewagi nad duetem Chlupáč - Kvěch (obaj mają po 25 punktów po dwóch rundach). A występ lidera po upadku i złamaniu obojczyka podczas IMŚJ w Daugavpils może być wykluczony, wobec czego rosną szansę naszej dwójki.

Ktoś powie, że nie ma co się zachwycać ich wynikami na krajowym podwórku, bowiem poziom żużla do lat 21 w Czechach jest niski. Owszem, zgadzam się w stu procentach. Dobrym wyznacznikiem będą rozgrywki międzynarodowe z ich udziałem, a i w tych jadą dobrze. Kvěch awansował do finału Indywidualnych Mistrzostw Europy Juniorów, gdzie w ukraińskim Równem w bezpośrednich pojedynkach przywoził za swoimi plecami - Michaiłowa, Krakowiaka, Lamparta, Trofimowa. Nie wyszedł mu z kolei turniej eliminacyjny IMŚJ, gdzie w Rawiczu zdobył tylko cztery punkty, co pozwoliło mu zająć dopiero dwunaste miejsce. Wkrótce przed obojgiem kolejne wartościowe sprawdziany.

5 lipca nasi bohaterowie powalczą w półfinałach Indywidualnego Pucharu Europy Juniorów, który rozegrany zostanie na torze w czeskich Pardubicach, a dwa dni później duet Kvěch - Chlupáč wystartuje w pierwszym, historycznym turnieju o Puchar Europy Par Juniorów, który rozegrany zostanie na Słowacji. Ich rywalami będą m.in. Jakub Miškowiak i Wiktor Trofimow. Wcześniej z kolei Kvěcha zobaczą kibice we francuskim Macon, bowiem został on powołany w roli rezerwowego na półfinał Drużynowych Mistrzostw Europy Juniorów. Zatem jak widać, są u naszych czeskich Przyjaciół następcy braci Dryml, Antonina Kaspera czy Bohumila Brhela. My mamy u siebie takie perełki jak wspomniany Miškowiak czy Wiktor Lampart i Karol Župiński. Czesi mają Jana Kvěcha i Petra Chlupáča i pozostaje trzymać kciuki za ich prawidłowy rozwój.

Prędzej czy później trafią także i do polskiej ligi. Zobaczymy, kto pierwszy wypatrzy w nich wartościowych zawodników. Na pewno warto zawczasu namierzyć sobie ich numery telefonu i pomyśleć nad długoletnimi kontraktami. Uwierzcie, będzie warto!

źródło: inf. własna

Źródło: <https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/56490-czesi-moga-spac-spokojnie-w-pradze-sa-dwa-nowe-talenty>